



tekst

MARCIN WÓJCIK

redaktor wydania

I rytują mnie katolicy, którzy fundują sobie za niemałe pieniądze jogę albo kurs medytacji. Jakby w Kościele nie było wędrówek ducha po świecie transcendentnym. W poszukiwaniu jedności między ciałem a duszą, między ziemią a niebem najprościej skierować swoje kroki do parafialnego kościoła, ale to dla wielu wydaje się mało postępowe i niemodne. Wszystkim katolikom poszukującym i wątpiącym w siłę modlitwy Kościoła proponuję przyjść na spotkanie, można rzec, specjalistów od modlitwy. O nich piszemy na str. VI i VII.

353. łowicka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Łowicka jaskółka w Częstochowie

Jak nazywają ją paulini, „jaskółka pielgrzymek” rozpoczyna sezon wędrówek do maryjnego sanktuarium. Kończy się w uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

W tym roku na pątniczy szlak wyszło około 400 osób. Oprócz mieszkańców Łowicza i okolicznych wiosek zdarzali się goście z bardziej odległych regionów Polski – nawet Wałcza i Gdańska!

– Nasza pielgrzymka idzie bardzo szybko. Wychodzimy w poniedziałek przed niedzielą Zesłania Ducha Świętego, wędrujemy tylko 6 dni. Wiele osób wybiera naszą pielgrzymkę ze względu na to, że nie



Przed wyruszeniem na trasę pielgrzymi i odprowadzające ich osoby całują krzyż

trzeba brać dużo urlopu – komentuje ks. Wiesław Frelek, przewodnik pielgrzymki.

Część osób wybiera tę pielgrzymkę ze względu na jej tradycyjny charakter i zwyczaje, jakimi obrosła w ciągu blisko 4 wieków.

– Zachęcam młodzież, żeby szła w tej pielgrzymce, gdzie śpiewane są tradycyjne ludowe pieśni, gdzie część osób idzie w ludowych strojach – opowiada Aleksander Frankiewicz, katecheta w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Zduńskiej Dąbrowie.

Od 5 lat w pielgrzymce uczestniczy zorganizowana grupa uczniów tej szkoły – w tym roku 33 osoby.

Do zachowywania tradycji w najlepszym tego słowa znaczeniu nawiązywał w swojej homilii podczas Mszy św. przed pielgrzymką bp Józef Zawitkowski.

W odróżnieniu od czarno-białych jaskółek łowicka grupa jest bardzo kolorowa. Przed wejściem do jasnogórskiego klasztoru wielu pielgrzymujących przywdziewa łowickie stroje ludowe. **bof**

BOHDAN RUDALA

Było rodzinnie i smacznie



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

KURDWANÓW. 4 MAJA. Ksiądz Maciej Mroczkowski wraz z parafianami próbował swoich sił w konkurencjach sportowych

Piąty Festyn Rodzinny odbywał się w parafii Przemienienia Pańskiego w Kurdwanowie. Wielkie świętowanie rozpoczęło się Mszą św., która odprawiona została w intencji rodzin. Wyjątkowa atmosfera, a także swojskie smakołyki tradycyjnie przyciągnęły tłumy parafian, ale także gości z Sochaczewa, Skierniewic, Kutna czy Warszawy. Zorganizowaniem festynu zajęli się parafianie, którzy nie tylko przygotowali teren i wyjątkowe jedzenie, ale także poprowadzili loterię fantową i zawody sportowe. Jak przystało na festyn, organizatorzy pomyśleli także o zespole i „parkiecie”, na którym wiele par poszło w tany. Przez cały dzień nie brakowało też chętnych do skosztowania pierogów, karkówki czy ciasta. Dochód z festynu w całości został przeznaczony na remont miejscowego kościoła. ■

11 MAJA 2008 GOŚĆ NIEDZIELNY

Otrzymali sztandar



Podczas uroczystości dyrekcja, dzieci i rodzice złożyli ślubowanie

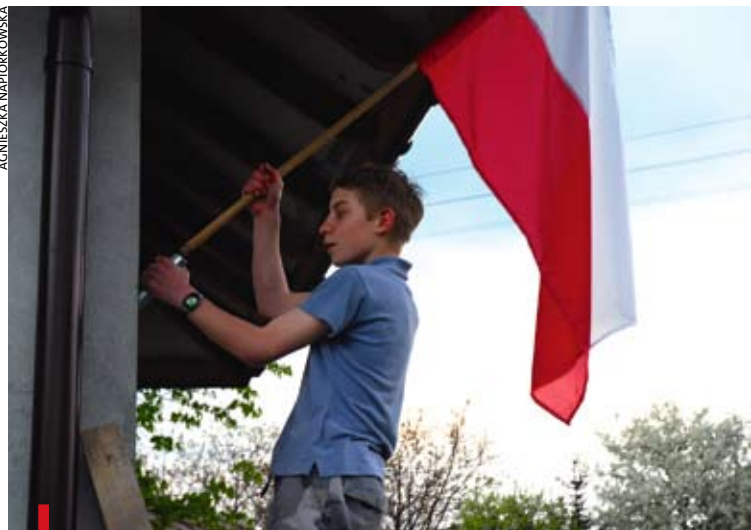
Kozłów Biskupi. Podczas uroczystej Mszy św. Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego otrzymała nowy sztandar i obchodziła jubileusz 75-lecia powstania. W uroczystościach wzięły udział władze gminne i powiatowe, dyrektorzy szkół, byli nauczyciele i pracownicy. Nie zabrakło też rodziców i przyjaciół szkoły. Mszę św. w sali gimnastycznej odprawił bp Józef Zawitkowski, który w kazaniu wyjaśniał zbranym, na czym polega prawdziwa

mądrość, a także pogratulował dzieciom znajomości książek pisarza. – Obyście chłopcy nigdy nie byli szatanem z siódmej klasy. A wy, dziewczyny, byście nie były pannami z mokrą głową. I proszę, nie róbcie awantury o Basię i ucicie się, byście nie byli Koziołkami Matołkami i by nie były wam w głowie tylko wybryki małej małpki Fiki-Miki – mówił z uśmiechem biskup. W ramach uroczystości dzieci przygotowały też specjalną akademię.

Święto Flagi

WYWIESILI FLAGI. W piątek 2 maja już po raz piąty obchodzony był Dzień Flagi RP. Święto ma na celu popularyzację wiedzy o polskiej tożsamości oraz narodowych symbolach. Dzień Flagi został ustanowiony przez Sejm 20 lutego 2004 roku. Zgodnie z ustawą, barwami Rzeczypospolitej Polskiej

są kolory biały oraz czerwony. Na fładze układa się je w dwóch równoległych pasach tej samej szerokości. Górny pas jest koloru białego, a dolny koloru czerwonego. Z roku na rok coraz więcej Polaków w państwowe święto wywiesza na swych domach flagę narodową.



Przed domem państwa Koneckich każde z dzieci chciało powiesić flagę – wypadło na Adriana

Całonocne czuwanie



Przez całą noc nie brakowało chętnych do adoracji

SKIERNIEWICE. 27 kwietnia od godz. 19.00 aż do następnego dnia do godz. 7.00 w parafii św. Stanisława trwała ekspiacyjna adoracja nocna. Tradycyjnie odbywa się ona w dniu wprowadzenia ustawy legalizującej aborcję i poprzedza dzień wspomnienia

św. Joanny Beretty Molli. Przez całą noc nie brakowało osób, które chciały wynagradzać Bogu za grzechy aborcji, a także modliły się za rodziny i prosiły o potomstwo. Po adoracji wiele osób zapaliło znicze przy pomniku dziecka nienarodzonego.

40 lecie Orderu Uśmiechu

SKIERNIEWICE. 29 kwietnia w kinoteatrze Polonez odbyła się uroczysta gala z okazji 40-lecia Orderu Uśmiechu, jedynej na świecie nagrody, którą dorosłym przyznają dzieci. Gala rozpoczęła się spektaklami dla dzieci i młodzieży z udziałem Zespołu Piosenki i Tańca „Pędziwiatry” z Łodzi. Na galę przybyli Ambasadorowie Dobrej Woli, Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu z jej kanclerzem Markiem Michalakiem na czele, a także kawalerowie Orderu Uśmiechu. Podczas uroczystości odznaczona została Barbara Kolago (na zdjęciu), znana z programów dla dzieci na antenie Polskiego Radia. W ramach uroczystości odbył się także koncert finałowy, którego główną gwiazdą była Irena Santor. Biletami wstępu na galę i koncert były cegiełki rozprowadzane przez głównego gospodarza, czyli Fundację „Dzieciocy Uśmiech”. Dochód z koncertu zostanie

przeznaczony na zakup protezy dla Kacpra Kozaneckiego. Całość poprowadziła Zofia Czernicka – kawaler Orderu Uśmiechu.



Ponad ćwierć wieku sannickich koncertów

Chopin tu był i jest

W sezonie letnim **sala koncertowa pałacu w Sannikach zapętnia się ludźmi.** Wielu z nich to powszechnie znani luminarze kultury.

Powodem, dla którego przyjeżdżają, są koncerty chopinowskie. Pałac w Sannikach to obecnie jedno z nielicznych zachowanych w Polsce miejsc, gdzie przebywał Fryderyk Chopin. Na pamiątkę tego pobytu od 1981 r. w Sannikach

odbywają się regularnie koncerty. Króluje na nich muzyka Fryderyka Chopina, aczkolwiek prezentowane są też utwory innych kompozytorów. Wykonawcy to absolutna czołówka polskich pianistów. Grali tu: Halina Czerny-Stefańska, Barbara Hesse-Bukowska, Ewa Półożka, Marek Drewnowski, Edward Wolanin – żeby przywołać najbardziej znanych. Muzyce towarzyszy recytacja wierszy wybitnych poetów. I tu dobór aktorów może zadowolić najwybredniejsze gusta: Anna Chodakowska, Jan Englert, Gustaw Holoubek, Maja Komorowska – to sławy, które przyjeżdżają do Sannik!



W Sannikach koncertował m.in. Marek Drewnowski z zespołem smyczkowym „Prima Vista”

W każdym sezonie pierwszy koncert organizowany jest w niedzielę przypadającą najbliżej 22 lutego – dnia urodzin kompozytora, następnie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Rozpoczynają się one o 14. Chyba nikt, spragniony obcowania z kulturą z najwyższej półki, nie powinien

przegapić sannickich koncertów. W najbliższą niedzielę 1 czerwca gośćmi pałacu będą: Alicja Paleta-Bugaj (fortepian), Beata Tyszkiewicz (recytacja).

Koncertowi towarzyszyć będzie wernisaż wystawy „Jan Wołek – malarstwo”.

b of

zaproszenie

Noc Muzeów

Łowickie Muzeum i Muzeum Guzików zapraszają **17 maja** do zwiedzania swoich zbiorów w ramach ogólnopolskiej akcji „Noc Muzeów”. Współorganizatorami akcji są: Ambasada Meksyku w Warszawie, Starostwo Powiatowe w Łowiczu, Urząd Miejski i Łowicki Ośrodek Kultury. Wszystkich chętnych zapraszamy od 18.00 do 23.00. Więcej na: www.mglowicz.republika.pl. **mw**

O nauce Papieża

Nauczanie Benedykta XVI będzie przedmiotem sympozjum naukowego, które odbędzie się we wtorek **20 maja** w Wyższym Seminarium Duchownym w Łowiczu.

Patronat nad sympozjum objął biskup łowicki Andrzej F. Dziuba, który też wygłosi słowo wstępne. Zaś organizatorami są: WSD w Łowiczu i Ośrodek Dokumentacji i Studiów nad Osobą i Nauczaniem Kardynała Stefana Wyszyńskiego UKSW.

Osoby zainteresowane udziałem powinny się zgłaszać telefonicznie: (0-46) 837 60 16, 837 90 32, lub drogą elektroniczną: jskrobisz@poczta.onet.pl do 18 maja. **jar**

Co w trawie piszczy?

felieton

BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria



felieton

MARCIN WÓJCİK

mwojcik@goscnieдельникny.pl



Dyrektorka nadużyła?

Powiatowy Urząd Pracy w Kutnie został skontrolowany przez Państwową Inspekcję Pracy. PIP skontrolowała fundusz socjalny, dodatki do wynagrodzeń, szkolenia placówka, w której stwierdzono uchybienia i nieprawidłowości. Czy inspekcja wykazała łamanie ustawy o związkach zawodowych i zakładowym funduszu socjalnym? Przewodnicząca Międzyzakładowej Komisji „Solidarność” Barbara Mordzak jest zdania, że tak. Dyrekcja powinna skonsultować ze związkami aneksy do świadczeń socjalnych, które zostały wprowadzone w życie na początku bieżącego roku. Mirosława Gal-Grabowska, dyrektor PUP w Kutnie, chce się odwołać od nakazu utworzenia jadalni. Dlaczego? Po pierwsze urzędowi trudno będzie wygospodarować miejsce na stołówkę a po drugie, musiałaby ona zostać utworzona dla jednego pracownika. Błędem było, jak przyznaje dyrektorka, takie interpretowanie przepisów dotyczących konsultacji ze związkami zawodowymi kwestii funduszu socjalnego. Pracownicy PUP skarżyli się również na mobbing. Sprawą powinien zająć się sąd pracy. ■

Niewola wypowiedzi?

Kiedy mówi się o wolności słowa, zawsze na ten temat najczęściej do powiedzenia mają dziennikarze. Oni przecież chcą bez granic operować słowem. Jednak dobrze rozumiana wolność ma granice...

Mówienie tego, co ślina na język przyniesie, nie zawsze popłaca. Przekonała się o tym radna powiatu kutnowskiego Klara Adamska, która za nazwanie szpitala „wykańczalnią” została odwołana z funkcji wiceprzewodniczącej Rady Powiatu. Koledzy pani radnej uznali tę wypowiedź za niegodną, a szpital zapowiada, że sprawa powędruje na salę sądową. Tymczasem jedna z lokalnych gazet dotarła do raportu z prac szpitalnej komisji, powołanej do wyjaśnienia przyczyn zgonu szesnastoletniego Marcina, którego śmierć wstrząsnęła Polską. Raport ujawnia zatrważający obraz funkcjonowania Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Osoby pracujące w szpitalu potwierdziły, że życie ludzkie na oddziale nie było odpowiednio chronione. Czy wobec tego Klara Adamska nie miała prawa, choćby w mocno brzmiącej przenośni, użyć problematycznego słowa? Być może zadecyduje o tym sąd. ■

50. rocznica kataklizmu

Tornado 1958

Kataklizm, jaki nawiedził Nowe Miasto, pozostawił w pamięci i psychice mieszkańców trwały ślad. **Do dziś, wraz z nadciągającą burzą rodzi się lęk i obawa**, czy wiatr znów nie pozbawi ich dachu nad głową.

Pamiętam jęki dzieci dochodzące z autobusu, który poszybował nad drzewami i runął na ziemię – wspomina Jerzy Porada, kustosz Muzeum Regionalnego i świadek tamtych wydarzeń. – Trąba porwała też gospodarza z wozem i koniem, przenosząc ich półtora kilometra za miasto. Wody Pilicy rozstały się, a ryby można było zbierać na łądzie – wylicza J. Porada.

Widziano wielki lej

– To wszystko trwało dosłownie kilka minut – opowiada. – Był słoneczny dzień, gdy nagle nadciągnęły ciemne chmury i zerwał się straszny wiatr. Zobaczyłem ogromny lej, a po chwili szum i huk łamanych gałęzi, pękających szyb, przewracających się ścian – opowiada. Marian Dziedzic także pamięta ten dzień. – Siedziałem na strychu, ucząc się gry na akordeonie, gdy zobaczyłem trąbę, która



Autobus z dziećmi wracającymi z wycieczki z Warszawy koziółkował kilka razy

łączyła ziemię z chmurą i podrywała w górę drzewa. Pobiegłem ostrzec sąsiadów. Do dziś nie mogę zapomnieć, jak wiatr podnosił naszą stodołę, a grad wielkości jacek mocno mnie poobijał – wspomina M. Dziedzic.

Obraz jak po bitwie

Gdy po kilku minutach nastąpiła cisza, miasto wyglądało jak wielkie gruzowisko. Ponad 80 proc. dachów – w tym dach kościoła kapucynów – było zerwanych. Ponad połowa domów została poważnie zniszczona.

Połamane drzewa zatarasowały drogi i zerwały linie energetyczne. Wiele osób zostało rannych. – W mieście przestała istnieć aleja kasztanowa. Pofrunął też kiosk. Wiele osób było poważnie rannych, jedna wskutek obrażeń zmarła – wspomina Marian Dziedzic.

Nie zostaliśmy sami

Pomoc dla miasta przyszła bardzo szybko. W kronikach parafialnych jest notatka mówiąca o tym, że parafian odwiedził bp Zygmunt Choromański oraz delegat prymasa ks. kanonik Michał Kliszko, przekazując poszkodowanym dary i 30 tys. złotych. Największy trud spoczął jednak na samych mieszkańcach, którzy pomimo strat, pomagali sobie nawzajem. – My już tacy jesteśmy, jak jest dobrze, to potrafiemy czasem na siebie „powarczeć”, ale jak jest bieda, to wszyscy się mobilizujemy i pomagamy sobie – wyznała pani Maria. Zdaniem wielu mieszkańców, obraz miasta po odbudowie znacznie się zmienił, a część domów nigdy nie wróciła do dawnej świetności. Powstało

też osiedle dla najbardziej poszkodowanych rodzin.

Ku pamięci

Trąba powietrzna, grad i ulewny deszcz nawiedziły Nowe Miasto 16 maja 1958 r. Kataklizm dotknął wszystkich mieszkańców. Chcąc przybliżyć tamte trudne chwile, Muzeum Regionalne i Towarzystwo Przyjaciół Nowego Miasta zorganizowało wystawę fotograficzną, poświęconą ówczesnej tragedii. Będzie ona pokazywana w szkołach, kościołach i przed muzeum w Nowym Mieście. Wystawa jest zorganizowana przede wszystkim z myślą o dzieciach i młodzieży. – Dzieci wiedziały o huraganie z lekcji. O trąbie słyszały też od swoich dziadków – mówi Janina Wyszowska, dyrektor SP, w której obecnie jest prezentowana wystawa. 16 maja br. podczas Mszy św. w kościele parafialnym mieszkańcy będą się modlić o zbliznienie ran i by nadciągająca burza nie rodziła lęku. Po Mszy św. wszyscy chętni będą mogli obejrzeć zdjęcia w kościele.

Agnieszka Napiórkowska



W centrum miasta nie było domu, który by nie ucierpiał podczas wichury

Świadectwo wiary i tradycji

Jedyne takie Boże Ciało

Głosy i glosy

W Święto Ciała i Krwi Chrystusa ulicami Łowicza przejdzie uroczysta procesja, która od wielu lat przyciąga pielgrzymów i turystów z najdalszych zakątków świata.



MARCIN WOJCIK

Co roku na procesję Bożego Ciała kilkaset kobiet, mężczyzn i dzieci wkłada łowicki strój ludowy

W latach trzydziestych XX wieku o Łowiczu amerykański dziennikarz Maynard Owen Williams pisał: „Nie zauważy się braku serdeczności, gdy szeroka parada wychodzi z kolegiaty w Łowiczu. Kragłolice wieśniaczki idąc, radośnie uśmiechają się do obiektywu. Nie okazują żadnej pychy, mimo że zdają

sobie sprawę ze swej niekwestionowanej atrakcyjności”. Williams miał na myśli procesję Bożego Ciała, która jako wydarzenie religijne, doskonale łączy sacrum z bogatą tradycją i ludowością. Co roku kilkaset kobiet, mężczyzn i dzieci wkłada na ten wyjątkowy dzień łowicki strój ludowy. W procesji uczestniczy kilka tysięcy

wiernych. Nie brakuje zagranicznych turystów.

Tegoroczna procesja Bożego Ciała wyjdzie z katedry Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny 22 maja o godz. 10.00 i podąży do czterech ołtarzy usytuowanych na Starym Rynku i w jego okolicy. Przewodniczyć jej będą łowicki biskupi. **dk**

Żyrardów znowu na podium

Czyżby kamera ruszyła?

Folder promujący Centrum Produkcji Filmowej i Telewizyjnej w Żyrardowie został nagrodzony na ogólnopolskim Festiwalu Promocji Miast i Regionów „Złote Formaty”.

ogromnym wyróżnieniem i powodem do wielkiej satysfakcji – mówił prezydent. – Myślę, że bardzo pomoże nam ona również w promocji Centrum Produkcji Filmowej i Telewizyjnej. **js**

Uroczysta gala, podczas której prezydent Żyrardowa Andrzej Wilk odebrał statuetkę za II miejsce w kategorii wydawnictwo, odbyła się 22 kwietnia w warszawskim hotelu Sheraton. – Ta prestiżowa nagroda jest dla nas

Statuetkę za II miejsce w kategorii wydawnictwo odebrał prezydent Żyrardowa Andrzej Wilk



UM ŻYRARDÓW

felieton

KS. ANDRZEJ LUTER

publicysta

Lord Jim

W moim ostatnim felietonie napisałem, że w życiu księdza najważniejsza jest świadomość istnienia na swoim miejscu, które on w pełni akceptuje. Życie księdza to ciągle ponawiana próba podjęcia odpowiedzialności za własny los, związany nierozłącznie z losem drugiego człowieka, który jest drogą Kościoła. Dla tej próby warto czasami dużo zmienić w swoim życiu. Tak jak Conradowy Jim warto ciągle odradzać się dla śmierci.

Ksiądz podobnie jak Jim może wpaść w pułapkę samotności i szczęścia. Samotność może być ciężarem nie do udźwignięcia, bo człowiek samotny musi dokonywać ocen i podejmować decyzje wyłącznie na mocy swojego rozumu. A szczęście zależy od poczucia solidarności. Jak wyzwolić się z tej pułapki? Może iść za wezwaniem starego entomologa Steina, który radził Jimowi, żeby w sposób kontrolowany poddać się żywiołowi, a dalej podążać za marzeniem. I tak bez końca? Nie wiem, ale brzmi to jak wezwanie Boga. ■

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sochaczew93,8 FM
Kutno94,7 FM
Rawa Maz.96,7 FM
Skierniewice98,1 FM
Mszczonów/Żyrardów

agencja reklamowa

radio
Victoria

www.radiovictoria.pl



Nowy duch – now

ODNOWA CHARYZMATYCZNA.

**Otwarci
na działanie
Ducha Świętego**
stworzyli sieć
wspólnot, które
z powodzeniem
funkcjonują
niemal w każdym
dekanacie
diecezji łowickiej

tekst

MARCIN WÓJCIK

mwojczik@goscniedzielny.pl

Prawdopodobnie „moda” na Odnowę przyszła z Łodzi, gdzie przy kościele ojców jezuitów znajduje się znany w całej Polsce Ośrodek Odnowy w Duchu Świętym założony przez ks. Józefa Kozłowskiego. Drugim ważnym miejscem jest Centrum Formacyjne „Wieczernik” w podwarszawskiej Magdalence. Bliskość tych ośrodków zapewne nie pozostaje bez wpływu na liczebność wspólnot Odnowy w Duchu Świętym na terenie diecezji.

Duchowa wędrówka

Trzy tygodnie temu na stronach „Gościa Łowickiego” ukazał się artykuł o neokatechumenacie. Na samym początku pojawiło się stwierdzenie, że na temat neokatechumenatu padają w środowisku kościelnym odmienne zdania. Te negatywne najczęściej wynikają albo z braku wiedzy i powtarzania zasłyszanych opinii, albo rzeczywiście z przykrych doświadczeń w kontaktach z przedstawicielami poszczególnych wspólnot. Odnowa w Duchu Świętym jako ruch charyzmatyczny także może wzbudzać skrajne emocje.



Duch Święty prowadzi papieża i biskupów dlaczego tak trudno przyjąć, że chce prowadzić także i nas

Ale i tym razem wynikają one zazwyczaj z braku zrozumienia i zasłyszanych opinii.

Większość członków Odnowy w Duchu Świętym na pewnym etapie życia zrozumiała, że chrześcijaństwo ma do zaoferowania coś więcej niż tylko spełnianie wyznaczonych praktyk religijnych. Chrześcijaństwo stało się dla nich duchową wędrówką do Boga

osobowego poprzez sakramenty, liturgie, Pismo Święte i kontemplację. W ten sposób Bóg prędzej czy później stał się dla nich nie tylko teoretycznym pojęciem, ale Kimś bardzo bliskim.

Członkowie Odnowy Charyzmatycznej spotykają się raz w tygodniu. Przez cały miesiąc co tydzień spotkania mają inną formę. Może to być adoracja

Najświętszego Sakramentu, spotkania w grupach, katecheza i różne formy modlitwy do Ducha Świętego. Właśnie te ostatnie wzbudzają u osób postronnych największe emocje. Modlitwa wstawiennicza, kiedy cała wspólnota modli się, stojąc nad konkretną osobą; modlitwa równoczesna, kiedy wszyscy na głos modlą się, jak tylko chcą i wreszcie modlitwa

re życie



WSPÓLNOTA „KANA” W ŁOWICZU

Zeszłoroczny „Marsz dla Jezusa” w Rawie Mazowieckiej organizowany był przez Odnowę w Duchu Świętym

językami, czyli wypowiedanie wyrazów niezrozumiałych dla innych są charakterystyczne dla Odnowy Charyzmatycznej.

W mieście i na wsi

W diecezji łowickiej do najliczniejszych wspólnot Odnowy w Duchu Świętym należy między innymi grupa „Siloe”, która istnieje przy parafii śś. Cyryla i

Metodego w Żyrardowie. Skupia ona około 100 osób. Największa w Skierniewicach grupa „Miłosierdzie” działa przy parafii NSPJ na osiedlu Widok, należy również wymienić grupę „Apostoł” w parafii św. Jakuba. Przy łowickich parafiach istnieją trzy grupy: „Nowe Życie”, „Kana” i „Maryja Matka Jezusa”. Odnowa Charyzmatyczna istnieje także w takich

miastach jak Kutno, Sochaczew i Głowno. W powyższej statystyce w tyle nie pozostają parafie wiejskie, gdzie również z powodzeniem funkcjonują wspólnoty Odnowy – między innymi w Boczkach Chełmońskich, Jaktorowie czy w Bednarach.

W przeciwieństwie do wspólnot neokatechumenalnych spotkania grup Odnowy są otwarte dla każdego, kto tylko zechce w nich uczestniczyć, bez wstępnego przygotowania. Grupy najczęściej zawiązują się w parafiach po rekolekcjach ewangelizacyjnych, które prowadzone są przez animatorów i liderów z innych wspólnot.

Bez fajerwerków

Na czele każdej wspólnoty stoi kapłan oraz świecki lider. Za poszczególne diakonie odpowiadają animatorzy. Jedną z najlepiej zorganizowanych w diecezji jest grupa „Kana” z Łowicza, która liczy około 50 osób. – Dobra opieka kapłana to ponad połowa sukcesu – mówi Małgorzata Łapa, liderka „Kany”. – Zdarza się, że do wspólnoty typu Odnowa czy neokatechumenat przychodzi ludzie, którzy chcą zaistnieć. Te osoby są nadmiernie aktywne, w negatywnym tego słowa znaczeniu. Kapłan, lider i animatorzy mogą temu zaradzić – dodaje M. Łapa. Dorota Filipowicz z „Kany” irytuje się, gdy ktoś szuka we wspólnocie „efektów specjalnych”. – Modlitwa nie może się opierać na dobrym nastroju wywołanym odpowiednią muzyką, wystrojem świątyni. To ma być szczerze spotkanie z Bogiem, to ma być odnowa człowieka.

W Kościele katolickim Odnowa Charyzmatyczna narodziła się w latach 60. minionego wieku. Do Polski trafiła w roku 1975. Jest to jeden z największych ruchów katolickich w Polsce, który liczy kilkadziesiąt tysięcy stałych członków. 15 maja br. rozpocznie się w Częstochowie trzydniowy ogólnopolski Kongres Odnowy w Duchu Świętym, w którym również będą uczestniczyć wspólnoty z diecezji łowickiej. ■

Odnowa buduje i angażuje



MAŁGORZATA ŁAPA

– Dla mnie jako liderki grupy „Kana” jedną z najważniejszych kwestii jest

pozostawanie w całkowitej jedności z Kościołem – parafialnym, diecezjalnym i powszechnym. Takie podejście gwarantuje właściwy rozwój każdej kościelnej grupy, a zwłaszcza wspólnot charyzmatycznych, takich jak Odnowa w Duchu Świętym. Znaczącą rolę odgrywa kapłan, który bierze odpowiedzialność za wspólnotę.



O. MAREK KUDACH SCHP

– Odnowa w Duchu Świętym nie ma innego celu niż ten

stojący przed wszystkimi wierzącymi – osobisty wzrost w wierze do dojrzałości chrześcijańskiej. Specyfiką tego ruchu, są dwie rzeczy: wyraźne, świadome zwrócenie się do Ducha Świętego, oraz mocny akcent na uwielbianie Boga, które jest najbardziej bezinteresowną modlitwą. Wierzymy, że Duch Święty prowadzi papieża i biskupów; dlatego tak trudno nam przyjąć, że chce prowadzić także i nas?



DOROTA FILIPOWICZ

– Kiedy znalazłam się w Odnowie w Duchu Świętym odkryłam, że jestem w centrum

Kościoła, a nie gdzieś obok. Myślę, że to doświadczenie zmieniło moje życie i wciąż je zmienia. W Odnowie nauczyłam się modlitwy uwielbienia, a co za tym idzie, uwierzyłam, że najlepszy scenariusz na życie ma dla mnie Bóg. Uwielbienie zaowocowało zaufaniem.

Radość proboszcza



Ks. KANONIK DR WITOLD OKRASA

DIECEZJALNY ASYSTENT ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM, PROBOSZCZ PARAFII BOCZKI CHEŁMOŃSKIE

W diecezji łowickiej grupy Odnowy istnieją przede wszystkim w miastach. Ale nie zgodzę się z teorią, że nie sprawdzają się one na wsiach. Przykładem jest

moja parafia, w której mamy dwie grupy – dla dorosłych i dla młodzieży.

Liczba grup powoli się zwiększa. Powstają nowe wspólnoty – ostatnio w Iłowie i w Żyrardowie w parafii Matki Bożej Pocieszenia.

Przykładem ogólnodiecezjalnych inicjatyw jest doroczny „Marsz dla Jezusa”. Podjęliśmy to zobowiązanie dla upamiętnienia wizyty w łowiczu papieża Jana Pawła II. W październiku natomiast spotykamy się na dwudniowych kongresach. Podczas kongresu przyjmujemy znamienitych gości. Modlił się z nami już bp Andrzej F. Dziuba, bp Bronisław Dembowski, a ostatnio bp Andrzej Siemieniowski.

W ubiegłym roku z okazji Kongresu Eucharystycznego Diecezji łowickiej wszystkie wspólnoty odnowy rozważały katechezy przygotowane przeze mnie specjalnie na tę okazję. Cieszę się z obecności grup w parafii. Zawsze mogę liczyć na ich wsparcie. Widzieć tych ludzi modlących się razem to dla księdza wielka radość. Członkowie wspólnot animują życie swoich parafii, podejmują także wiele praktycznych zadań.

PANORAMA PARAFII pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Mąkolicach

Sanktuarium autostrady?

Na razie tutejsze sanktuarium należy do najmniej znanych – nawet w diecezji łowickiej. Może jednak za jakiś czas będzie tętnić gwarem?

Mąkolice, położone niedaleko Głowna, są cichą, senną wioską. Ale już teraz wiadomo, że za kilka lat spokój minie. Niebawem rozpocząć ma się budowa kolejnego odcinka autostrady A2. Gdy po trasie łączącej Poznań z Warszawą pomkną tysiące pojazdów, być może część kierowców będzie chciała skręcić do leżących niespełna 10 km od autostrady Mąkolic?

– Pan Bóg patrzy szerzej i dalej niż ludzie. Być może już teraz przygotowuje sanktuarium na przyjęcie gości skręcających z autostrady – zastanawia się proboszcz, ks. Jan Krysiak. – A nawet jeśli się tak nie stanie, z pewnością nie ma przypadku w tym, że Pan Bóg wybrał to miejsce na sanktuarium.

Stara parafia – młode sanktuarium

Tutejsza parafia może się poszczycić długą – przeszło 500-letnią historią. Kościół pod wezwaniem św. Wojciecha wzniesiony został w połowie XV w. Drewniana świątynia została gruntownie przebudowana w XVII w. Pod koniec XIX w. do jednonawowego kościoła dobudowano dwie obszerne kaplice, tak iż obecnie wznosi się on na planie krzyża. Od czasu ostatniej przebudowy do głównego ołtarza trafił obraz Matki Bożej Łaskawej zwanej Mąkolską. Jej opiece mieszkańcy wioski przypisują uratowanie kościoła w czasie II wojny światowej. W połowie września 1939 r. w okolicach Mąkolic żołnierze 58.



W Mąkolicach zachował się zwyczaj używania łowickich pasiaków m.in. jako kap na ołtarze. Dbają o nie m.in. Jan i Teresa Dałkowie oraz Józefa Urbańska (OD LEWEJ).

NA DOLE: Drzwi kościoła zdobi rzeźbiona historia sanktuarium

Wielkopolskiego Pułku Piechoty toczyli ciężkie boje z niemiecką armią. Podczas walk spłonęły wszystkie obejścia sąsiadujące z kościołem, który ocalał jako jedyna budowla w tej części Mąkolic. Niemniej nadgrzyziony zębem czasu drewniany kościół systematycznie niszczał. Na początku lat 90. zapadła decyzja o budowie nowej świątyni.

– Ludzie tutaj potrafili się doskonale zorganizować, nie żalowali czasu – chwali parafian ks. proboszcz.

Z Fatimską Panią

Dzięki temu nowy murywany kościół stanął w bardzo krótkim czasie: prace budowlane rozpoczęto w listopadzie 1994 r., a już 13 maja 1999 r. bp Alojzy Orszulik poświęcił świątynię. Data tego wydarzenia została wybrana nieprzypadkowo.

– Kościół został wzniesiony jako wotum za ocalenie w zamachu Jana Pawła II – wyjaśnia ks. Jan Krysiak.

– Dlatego za patronkę otrzymał Matkę Bożą Fatimską.

Już w następnym roku bp Alojzy Orszulik wydał dekret ustanawiający w Mąkolicach sanktuarium maryjne. W tym samym roku tutejszy kościół został wyznaczony – jako jeden z 13 w diecezji – na kościół jubileuszowy.

Przeglądając księgę pamiętkową sanktuarium, widać, iż na razie nawiedzają je stosunkowo nieliczni pielgrzymi. Jednakże każdego 13. dnia miesiąca, od maja do października włącznie, w świątyni odprawiane jest nabożeństwa fatimskie, na które przyjeżdżają również ludzie spoza parafii.

Dobrze jest!

Świeccy chętnie również włączają się w prace porządkowe i remontowe przy obydwu kościołach.

– Ludzie ofiarują swój czas, bo to przecież zaszczyt pracować dla Pana Boga – mówi Teresa Dałek.

Zgodnie z miejscowym zwyczajem, co roku rodzice dzieci pierwszokomunijnych ulepszają czy odnawiają coś na terenie parafii. W tym roku np. odnowiona została frontowa część ogrodzenia wokół plebanii.

– Jak ludzie widzą, że z księdza dobry gospodarz, dba o dobytek, to dlaczego nie mają pomagać – zastanawia się Józefa Urbańska.

Tutejsi mieszkańcy są jak jedna rodzina, przywiązani do tradycji. Być może z tego wynika rewelacyjna – jak na łowicką diecezję – frekwencja na niedzielnych Mszach św., przekraczająca 50 procent!

Bohdan Fudała



Zapraszamy na Msze św.

Niedziele **8.30, 11.00**
Dni powszednie **7.30**
(maj, czerwiec – 18.00, październik – 16.00)

